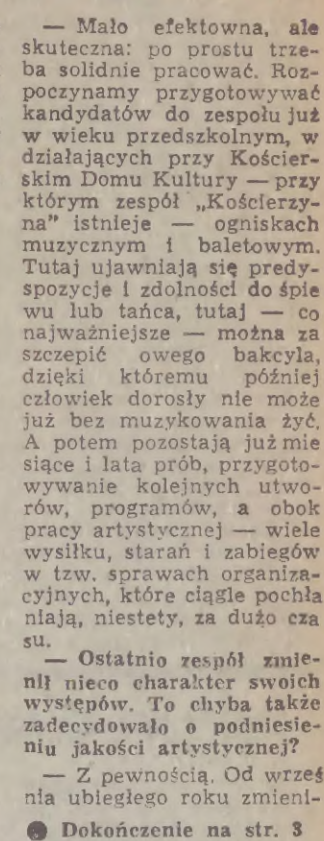


Depesze gratulacyjne

Prezes Rady Ministrów
PIOTR JAROSZEWICZ wy-
stosował depeszę gratula-
cyjną do premiera Repub-
liki Portugalskiej MARII
da LURDES PINTASSI-
LGO z okazji objęcia
przez nią tego stanowis-
ka.

Z okazji święta narodowego Urugwajskiej Republiki Wschodniej, przypadającego w dniu 25 bm., przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁOŃSKI wystosował depezę gratulacyjną do prezydenta republiki dr. APARICIO MENDEZA.



● Dokończenie na str. 3

W piątek rozpoczęła się w Kابلu międzynarodowa konferencja poświęconą z ramienia Afganistanu. Bieżąc w niej udział przeszło 100 przedstawicieli z prawie 60 krajów świata i organizacji międzynarodowych. Delegaci z wszystkich kontynentów zebrali

W piątek rozpoczęła się w Kابلu międzynarodowa konferencja solidarności z narodem Afganistanu. Bierz w niej udział przeszło 100 przedstawicieli z prawie 60 krajów świata i organizacji międzynarodowych. Delegaci z wszystkich kontynentów zebrał się w Kابلu, aby wyrazić poparcie dla sprawiedliwej walki narodu afgańskiego przeciwko knowaniom imperializmu i reakcji. Konferencja, zorganizowana z inicjatywy Światowej Rady Pokoju, będzie trwała do 27 bm.

Na posiedzeniu inauguracyjnym odczytano list prezydenta Afganistanu, Nura Mohammada Tarakiego, w którym życzy uczestnikom konferencji owocnych obrad i wyraża im uznanie za braterską solidarność z narodem afgańskim. Dokument zawiera też wysoką ocenę działalności SRP, która zmobilizowała szerokie warstwy społeczeństwa.

Zostaniej CHWILI!

SOFIA – Katastrofalna ulewa z piorunami i gradobicie spowodowała w Bułgarii śmierć osób i znaczące szkody materialne, przede wszystkim w uprawach rolnych. Wichura zerwała wiele linii wysokiego napięcia, wezbrane wody zakłóciły komunikację kolejową, w tym połączenie między Europą zachodnią a Stamtąd. W mieście słynnego „Orient Express”.

Agencja BTA podaje, że podjęto natychmiast kroki w celu szybkiego usunięcia powstałych szkód. (PAP)

wych i demokratycznych
sił do walki przeciwko gro
źbie wojny. (FAP)

O czwartkowym koncercie napisałem, że był „pod znakiem kontrastów”. Jak nie więc mam określić piątkowe przedstawienie w Operze Leśnej, szczególnie zaś w Konkursie Interwija, skoro każda z nich odwoływała się do tradycji i stylizy tak odmiennie, że każdorazowo jej określa nie budziło refleksje natury nie tylko artystycznej, lecz słuchałem np. piosenki portugalskiej nieodczekał przychodziły na myśl silne związki histo-

dycji — poziom wykonawców był najbardziej chyba wyrównany spośród trzech dni owego konkursu; pamiętać jednak należy, że przynajmniej w myśli oficjalnego regulaminu festiwalu jest to konkurs na utwór, a nie wykonanie, co w sumie może spowodować niespodzianki w momencie ogłaszania werdyktu jury. Tak już jest, że słuchając piosenki poddajemy się głównie wrażeniom, wynikającym z interpretacji, podczas gdy jury, jeśli ma rze-

Momentami z intonacją skłopoty, jak również „wyśiada” mikrofon (awanturzysta przy występie Rumunki).

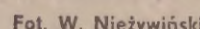
Mirabella Dauer z Rumunii prezentuje się jako wokalistka o nienagannie przystośowaniu warsztatowym, eksponując swe możliwości głosu i interpretacji zwłaszcza w piosence „Dalur copilor”. Inna sprawa, że dwu bardzo melodyjnym utworem daleko od wzorów, na których opiera się współczesna muzyka

O czwartkowym koncercie napisałem, że był „pod znakami kontrastów”. Jakże więc mam określić plakatowe prezentacje w Operze Łódzkiej, szczególnie zaś w konkursie Interwizji, skoro każda z nich odwoływała się do tradycji stylistyki jak odmiennie, a każdorazowo jej określała budziło refleksje natury nie tylko artystycznej, ale i społecznej. Wiersze i śpiewy portugalskiej nieodczarowanej przeszłości nawiązywały silnie związki historyczne i kulturowe kraju, który reprezentuje (sama ona pochodziła z szwajcarsko-włoskiego z Brazylia; w repertuarze i stylu interpretacji wokalistki rumuńskiej słyszałem echa neopopularnej piosenki i parwijskiego music-hallu, zaś gdy ona, „Chemens” z Maroka ze swym wokalistą dawała świadectwo sympatii i zwiastowało show-businessu elektrycznych państw afrykańskich z działalnością artystów „czarnej” Ameryki).

cji — poziom wykonaw-
czy był najbardziej chyba
wyrównany spośród trzech
innych konkursów; pa-
ciątka jednak należy, ze-
szczególnie w myśl ofi-
cjalnego regulaminu festi-
walu jest to konkurs na
twór, a nie wykonanie, co
nie sumie może spowodować
spodzianki w momencie
ogłoszenia werdyktu jury.
Kam już jest, ze słuchając
osobki poddajemy się
własnym wrażeniom, wyni-
ającym z interpretacji, pod-
czas gdy jury, jeśli ma rze-

Momentami z intonacją są kłopoty, jak również „wyśiadła” mikrofon (awaria powtarza się przy występie Rumunki).

Mirabella Dauer z Rumunii prezentuje się jako wokalistka o nienagannym przygotowaniu warsztatowym, eksponując swe możliwości głosu i interpretacji zwłaszcza w piosence „Dalur copilor”. Inna sprawa, że dwu bardzo melodyjnym utworem daleko od wzorów, na których opiera się współczesna muzyka



przedsiębiorstw w kraju. W przeddzień tegorocznego święta lipcowego, po skróconym 36-miesięcznym cyklu inwestowania, przystąpiono do rozruchu technologicznego. Stało się to możliwe w wyniku realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 35-lecia PRL przez załogi budowlane i montujące urządzenia.

I sekretarz KC PZPR za poznaj się z pracą załogi, która dysponuje precyzyjnymi aparaturami, urządze-

niami sterowniczymi, pneu-
matycznym transportem.
Wśród 100 nowo powsta-
łych obiektów znajdują się
tu m. in. huta szkła i o-
gromna montownia kines-
kopów kolorowych o wy-
sokim stopniu trwałości.
Przedstawiciele załogi za-
meldowali Edwardowi
Gierkowi, iż w br. wyko-
nia 25 tys. kineskopów i
tak wykorzystają czas

przeznaczony na rozruch technologiczny, aby przed VIII Zjazdem PZPR można było podjąć wielkoseryjną produkcję.

I sekretarz KC PZPR w rozmowie z pracownikami "Polkoloru" powiedział m. in., że najwyższą wagę przywiązywać trzeba do jakości wyrobów, aby ogromne nakłady przeznaczone przez państwo na tę inwestycję rynkowa przyniosła społeczeństwu korzyści.

Następnie E. Glerk zło-

Przedterminowo zakończono próby eksploatacyjne pięciu stacji kompresorowych transkontynentalnego gazociągu „Sojuz”, zbudowanych przez specjalistów z NRD, Polski i Węgier. W trakcie prób automatyczne węzły i agregaty wykazały, w warunkach maksymalnego obciążenia, wysoką wydajność i niezawodność. Z każdym dniem wzrasta ilość gazu ziemnego dostarczanego tym gazociągami do krajów socjalistycznych już od pół roku. Służby eksploatacyjne starają się jak najszybciej osiągnąć projektowaną zdolność przepustową. Planowo zakończono przeprowadzenie pod Dnieprem trzeciej nitki gazociągu. Kończy się także montaż i próby telemechaniki. Po ich zakończeniu pracę rurociągu sterować będą komputery.

Kolejna akcja MO i PR

Płatek był pierwszym dniem oddziałowej akcji „Uwaga, bądź przeczny na drodze!”, zorganizowanej po raz kolejny w tym roku przez Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej MO oraz Polskie Radio.

Jak wynika z meldunków, mimo nasilenia patroli MO oraz licznych kontroli na drogach, zanotowano kilka groźnych wypadków. Przyczyną dwóch z nich było przejeżdżanie nie kierowców. Na trasie E-12 w pobliżu miejscowości Graszowice w woj. kaliskim prowadzący samochód ciężarowy „Lublin” kierowca, zasnęły z kierownią, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z samochodem „Star”, Pasażerka „Lublina” została ranna. W podobnych okolicznościach doszło do wypadku w Borkach w woj. opolskim na trasie E-22, gdzie wskutek zasnięcia kierowcy, samochód „Flia 125p” zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Kierowca „Flia” poniósł śmierć,

a jego żona poważnie obrażona.

W Orlami wielu wypadków są woj. płockowskim wbiegł na gable na jezdnię 4-letni Tomasz, dostając się pod koła przejeżdżającego samochodu ciężarowego. W woj. skierniewickim w pobliżu miejscowości Topolowa kierowca „Flia 125p” najeżdżał na przechodzącego przez jezdnię 6-letniego Sławomira G.

Podczas akcji wiele uwagi poświęca się także sprawom racjonalnego wykorzystywania transportu samochodowego, eliminowania „lewych” i „pustych” kursów. M. in. podczas kontroli w Płotach w woj. szczecińskim okazało się, że kierowca samochodu ciężarowego „Star” należącego do Przedsiębiorstwa Spedycyjne z Poznania, mimo że posiada kartę drogową do Kolorzeau jechał do Starogardu Szczecińskiego, podwożąc swoją rodzinę.

(PAP)

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, Rada Ministrów na posiedzeniu 24 bm. dokonała oceny realizacji zadań społeczno - gospodarczych w lipcu oraz łącznie za 7 miesięcy bieżącego roku, a na tej podstawie omówiła perspektywy wykonania zadań całorocznych. W centrum uwagi stały się zagadnienia przebiegu żniw i przygotowań do prac jesiennych w rolnictwie, sytuacji w transporcie, w tym składaniu się na przewoźność, węgla i przygotowań do przewożenia jesiennych oraz zaopatrzenia przemysłu w energię elektryczną i prywatne



W Człuchowskim Kombi-
koszenia ostatnich łanów
do późnych godzin nocn

Z przeprowadzonej analizy wynika, że w lipcu gospodarka osiągnęła na ogół dobre wyniki. Przejawem tego jest stosunkowo wysoki wzrost produkcji przemysłowej i poprawa jej struktury; wyraźnie przyspieszenie eksportu, dzięki czemu odrobiono istotną część zaległości z I kwartału; ogólna poprawa w pracy transportu, zwłaszcza gdy chodzi o przewozy węglem, a także poprawa pomimo wzrostu cenach niektórych surowców i innych prac w rolnictwie. Nie odnotowano natomiast w lipcu części

Wzrost produkcji osiągnięto w całym przemyśle. W porównaniu z lipcem rok ubiegłego wyniósł on 6,2 proc., w tym produkcji przeznaczanej na rynek — 8,4 proc., a w produkcji eksportowej — 10 proc.

Wzrosło m.in. wydobywie węgla, produkcja wyrobów walcowanych, łożysk tocznych, obrabianie skrawaniem metali, a w wyrobach wykwasy produkcja pralek automatycznych.

☛ **Dołączanie na...**



Gabriela Schaaf, reprezentantka telewizji portugalskiej, śpiewa dwa utwory, odwołując się do melodii, harmoniką i sposobem aranżacji do muzyki brazylijskiej, która całemu światu przyniosła bossanove. To jest to więc muzyka, przemawiająca najmocniej do polskiej publiczności, najmniej na całym świecie wspaniale owa brazylijska muzyka ulubiona „muzyką zoryków”.

...arokańska grupa
chems" ze swoim wokali-
zmu znajduje się pod wpły-
wem współczesnej amery-
kańskiej muzyki rozrywko-
wej, wśród wzorów wy-
mienić mógłbym Stevie N-
dera (słuchając np.
wzoru "Music In My
Mind"). Inna sprawa, że po-
dobnie wykonawcy przy ta-
kich porównaniach od-
erwizorzu dzieła już nie
nie, lecz lata świetne.

Na tropie napad

...Liny nadechdzą wiadomości, z których wynika, iż policja peruwiańska jest już na tropie sprawców napadu na lecia. W ub. poniedziałek jeden bandytów padł furgo-
nkowy przewoźnicy pieniądza w wartości 760 tys. dolarów, zaczęte natychmiast śledztwo
kazało, że mógłbym prze-
jęć operacji, której dokona-
o 6 zamaskowanych i uz-
brojonych napastników. Jest
wien adwokat, który wie-
o o terminie i kierunku
ewożenia gotówki. Napad

z których tradycji piosenkarskich się odwołują (a więc Włoch i Francji). Jest to więc jakby trochę „retro”, przypominające lata 50-te i 60-te, aranżacje są przejrzyste, mając za zadanie podkreślić głównie walory wokalistyki.

Konkurs organizacji telewizyjnych kończy reprezentant polskiej telewizji, Czesław Niemen. W karierze Niemena – a min. wielu różnorodnych sukcesów nie zrobił on takiej kariery, na jaką zasługiwał w skali międzynarodowej – wszystko wydaje się być postawione na głowie. Wie

ty, gdy wiele lat temu był czas na lansowanie „dobrze zaprowadzającego się”, niezmiennie oryginalnego wokalisty, telewizja w ogóle nie dopuszczała go do głosu w swoich programach. A dziś, gdy Niemen ma ugruntowaną renomę i liczące się „nazwisko” przynajmniej w krajach Europy wschodniej i niezaprzeczalny status gwiazdy —

2 **Dokończenie na str. 2**

adu stulecia

zorganizowano 100 km na wschód od Limy na drodze prowadzącej w stronę Andów. W śledztwie bierze udział ponad 5 tysięcy policjantów peruwiańskich. Wiele okoliczności wskazuje na podobieństwo między napadem stulecia a podobnym wyciecznym w morcu br., kiedy 6 zamaskowanych i uzbrojonych bandy, które wyskoczyły na drogę, zatrzymały pojazd i zrabowały gotówkę, której wartość szacowała w przeliczeniu 42 tys. dolarów. (PAP)

Polska wystawa w Taszkencie

W piątek otwarto w Taszkencie wystawę „Polska – kraj turystyki, kraj przyjaciół”, zorganizowaną przez przedstawicielstwo Polskiego Biura Podróży „Orbis” w ZSRR. Informująca o regionach turystycznych Polski ekspozycja cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców stolicy Uzbekistanu. (PAP)

Zaciekle w

Kurdowie obiegają w Szakkezie garnizon wojsk irakowskich. Wojska irańskie rozpraszają w kierunku południowym ofensywę w tym rejonie.

Źródła kurdyjskie podają, że po obu stronach zginęło 160 osób, a 500 osób odniosło rany. Bilans ten nie obejmule starty wieczor 10 października.

Radio Teheran zakomunikowało, że wielu członków zdelegalizowanej ostatnio kurdyjskiej partii demokracji, a także wielu innych, jak to określono „uczciwych Kurdów” złożyło przysięgę wierności irakowskiemu. Jak już podaliśmy, przed kilkoma dniami

Zmiany w rządzie Bangladeszu

Prezydent Bangladeszu Ziaur Rahman dokona zmian w rządzie tego kraju, pierwszymi z czasów na czele gabinetu stał Azizur Rahman. Stanowiska wicepremierów i ministrów zostali dotychczasowi ministrowie. W skład nowego rządu weszli: Dr. Amaluddin Ahmed, ówczesny wicepremier, oraz dotychczasowy minister pracy — S. A. Bari. Boadrudul Coudhury, który w ub. tygodniu został sekretarzem generalnym rządzącej Narodowej Partii Bangladeszu, przejął funkcję wicepremiera, pozostał jednak przywódcą frakcji partii mętnej swojej partii (PAP).

Wielki w Iranie

atolaloh Chomeini! zapowiedział amnestię dla wszystkich członków kurdyjskiej partii demokratycznej, którzy złożą broń i raz pomogą władzom arestować przywódców tej partii.

Agencja PARS poinformowała, że wojska irańskie odzyskały po 3-dniowych walkach miasto Sakkes i zajęły rebeliezantów kurdyjskich. 14 września 23 dywizji piechoty sjonajacej w Sanandadzi głównym mieście Kurdystanu irańskiego, podał, że wojska rządowe wkroczyły do Sakkes w piątek o godzinie 22.30 (20 czasu warszawskiego).

Pogoda

Jak nas poinformował dyktant synoptyczny, dziś na Wybrzeże zachmurzenie duże z wieloma przejaśnieniami, miejscami przelotny deszcz. Temperatura w nocy 12 st., w ciągu dnia od 17 do 19 st. Wiały będzie przewłany deszcz. Temperatury zmienne.

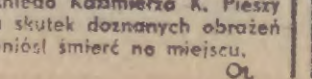
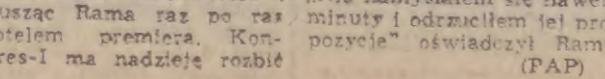
Orontajczyk na następne dobre: miejscami przelotny deszcz. Temperatura bez zmian (C)

Pogoda

Jak nas poinformował dy-
ny synoptyk, dziś na Wybr-
żu zachmurzenie duże z wie-
szymi przejaśnieniami, mie-
cami przelotny deszcz. Tem-
peratura w nocy 12 st., w cie-
dła od 17 do 19 st. Wiały
słabe i umiarkowane z kiero-
ków zmiennych.

Orientacyjna na następ-
dobę: miejscami przelot-
ny deszcz. Temperatura bez zmia-
(c)

zgłosił się do WK OHP - Gdańsk, ul. Dolna 4.



Stanisław Janke

morze powiedziało nam
swoje milczenie
na skrzydłach mewy
rozpostartym krzykiem
od brzegu po horyzont
zapamiętało
do ślepej nocy
na próżno szukamy łądu
na której niepewności

opuścić ojca swego
pochyliłono
nad pagórkami wspomnień
i matkę swoją
w pustce odstęglę łona
i pójść z tobą
w nasze wymarzenie
na które jesień
arzuca
uparte liście pytań

Bezrobotni narkomani
w Armii Renu

Około 30 proc. żołnierzy od
bawiających służbę w oddziałach
amerykańskich, stacjonujących
na terenie Republiki
Federalnej — narkotykuje się.
Szczegółowo to i inne podał
amerykański minister
zdrowia, informując o tym
słoneczny
resort w RFN.

Według wiadomości
dotyczących prasy zachodnio-
niemieckiej, najcięższe wy-
padki z narkotykami, narko-
tyki i opium notuje się w
kwaterach amerykańskich na
terenie Nadrenii, dalej Pa-
latty i Hesji. Przyjmują się
i w jednostkach amerykań-
skich tego regionu RFN nar-
kotyki zatywa co trzeci żoł-
nierz.

Jak podaje tygodnik „Deut-
sche Volkszeitung”, władze a-
merykańskie uznały za bardzo
pilną potrzebę określenia
przyczyn tego niepokojącego
zjawiska. Dowód specyficzny
dotyczył dotychczas panujących
w krajach kapitalistycznych po-
dal przy tym jeden z amery-
kańskich oficerów sztabu, pe-
łniący służbę w oddziałach sta-
cjonujących w Republice Fe-
deralnej. Stwierdził on mia-
nowicie, że służba w nadreń-
skich oddziałach pełnił naj-
częściej młodzi szeregowi, któ-
rych napotkali szczególnie
trudności w znalezieniu pracy
w własnym kraju, czyli po
prostu młodzi bezrobotni.

Jaki będzie los Małgosi?

PŁONINO. Cicha wieś
o przykurczonych ze
starości domach w
gminie Szulowice, stojących
blisko siebie po obu stro-
nach wybiłej drogi. Z
mieszkańkami Wandy i Kazi-
miera Kocorowskich do-
biega cichy płacz dziecka.
Na progu domu przycup-
ła jedyną siostrę —
wybladłą twarz. Na le-
wym siedzi Wanda Koco-
rowska. Wdzwia obuwia.
Szybko się zapewne do-
wiedzia. Z dusznej sieni
wyłoniła się Małgosia —
czternastoletnia siostrzen-
ka Kazimierza Kocorow-
skiego, który wspólnie z
znoją adopiował ją przed
paroma miesiącami.

Dziewczynka, wycierając
rączką policzki świeżo po-
kryte łzami, nieśmiało przy-
słucha się do babci, zacie-
kawiona jej wizją.

— Małgosia nie chciała
niedźwie wjechać w czasie
wakacji, chociaż propono-
wałam jej kolonie — mó-
wi Wanda Kocorowska. A
po chwili dodaje nieco spe-
szona faktem, że Małgosia
jest brudna, ubrana w po-
darta nieświeża odzież.

— Małgosia biega całym
dniami po wsi i dlatego
jest taka brudna. Ciągło
bawi się z dziećmi, czę-
sto tylko bawi pomagając.

— Podczas naszej ostat-
niej rozmowy, która odby-
wała się przed kilkoma mie-
siącami — wtrącam — mó-
wiła pani o konieczności
udania się z Małgosią do
okulisty ze względu na jej
wadę wzroku...

Wanda Kocorowska uni-
ka mego spojrzenia. Po
jakimś czasie wyjaśnia:
— Nie byłam u lekarza. Nie
miałam czasu. Na wsi jest
dużo roboty. A zresztą le-
karz nie zawsze przyjmuje...

— Zapowiadała pani tak
z, iż later wiele się zmie-
ni. W mieszkaniu miało
być czystsze, porządkiej.
Tymczasem żadnych zmian
na lepsze...

Teresa Kocorowska re-
zygnuje z dalszej rozmo-
wy. Bez słowa kieruje się
w stronę wąskiej ścieżki.
Otwiera furkę, po czym
błyskawicznie znika wśród
wieskich zabudowań.

Scenie tej przyglądała
się bystroko Stefania Wa-
pnińska — sąsiadka Koco-
rowskich. Mieszkała w
tym samym domu. — Nie
interesuje mnie rodzina Ko-
corowskich — stwierdza,
ale zaraz dodaje: — Cz-
arzem powtarzam im, by nie
krzywdzić Małgosi, skoro
rad dał im ją pod opiekę.
Wiedzę im się nie naj-
piej. Jest ich przecież pię-
ć...

Bardziej skora do rozmo-
wy jest Lucja Dworzynska
— lona sąsiadka zia mie-
dy. — Ze szczerego ser-
ca powiadam — mówi zni-
żając głos i przysuwając
się bliżej — to nie jest do-
bra rodzina. Piją obficie i
klną. Niech przyszłowi
szwagrowi. Rzadko bywają
w domu po południu. Wydają
pieniądze na alkohol, a po-
tem proszą o pożyczkę...
Małgosia jest grzeczna i mi-
ła. Niczego dobrego jednak
w tym domu się nie na-
uczy...

Nuta smutku przewija
się przez krótki życiorys
Małgosi. Nie znała ona

Fastnet zawsze
będzie fascynować

FASTNET Rock —
szara, wysoka i po-
nura skała, stercząca
pod Cape Clear u połud-
niowo-zachodnich krań-
ców Irlandii — od lat fa-
scynuje żeglarzy. Przez
wieki cała tłuka o nią
szormowe fale, pchane
rozszalałymi wiatrami. Nie
jeden statek rozbił się o
jej brzeg, choć z daleka
ostrzega o niebezpieczeń-
stwo światło latarni. U-
mieszczone na szczyście
skalnego strzemu sterczą-
cego w wodach oceanu. Od
1925 r. jest on punktem
zbiornym dla sportowców,
mierzących swe siły w wal-
ce pod żaglami — jacht-
smanów wszystkich nacji,
które chcą liczyć się na mo-
rze.

A zaczęło się wszystko
od inicjatywy dwóch bry-
tyjskich żeglarzy E. G. Mar-
tina i Weston Martyra, któ-
ry w tym roku założyli
w Londynie Royal Oc-
ean Racing Club. Jego
głównym celem stało się
popieranie i organizowanie
regat długodystansowych
oraz budowy jachtów szyb-
kich i dzielnych. Martin i
Martyr upatrywali też so-
bie Fastnet Rock jako
punkt zwrotny takiej re-
gaty imzrezy i już w 1925
r. z Cowes wystartowało
7 jachtów angielskich do
regat na tej trasie. Ukoń-
czyli ją jednak tylko 4 je-
nostki. Tępiący przez 6
dni wędrówkę okazał się wspa-

niały, ale jednocześnie wy-
jątkowo trudny.

W kolejnych regatach,
rozgrywanych systematycznie
co rok, brało już u-
dział po kilkadziesiąt jed-
nostek z USA, Niemiec, Ho-
landii, Francji i innych
krajów. Startowały, jak na
początku z Cowes na wys-
pę Wight, a dalej 600-mi-
lowa trasa prowadziła wo-
kół przylądka Lizard,
Lands End, przy Bishop
Rock — skał, które pochło-
niły już setki istnień ludz-
kich — i wreszcie Fastnet
Rock, po okrazeniu której
załogi wracają do Ply-
mouth.

Wszystko co trudne fascynuje
sportowców, szczególnie
żeglarzy. Podobnie jak dla
alpinistów, którzy wspinają się
na coraz wyższe szczyty, wy-
szukują coraz trudniejsze wej-

Zenon Gralak

ścisła, tak dla żeglarzy magne-
towo stała się skała Fastnet —
ślaz niewykładowy. Zmien-
ia pogoda, żagle, żegluga w
wodach i na powierzchni
ja tu przed żaglami i jachtu
ni wyjątkowo trudne wyma-
gania. Słaz też zwycięstwo
na regatach. Podobnie jak dla
alpinistów, którzy wspinają się
na coraz wyższe szczyty, wy-
szukują coraz trudniejsze wej-

Wszystko co trudne fascynuje
sportowców, szczególnie
żeglarzy. Podobnie jak dla
alpinistów, którzy wspinają się
na coraz wyższe szczyty, wy-
szukują coraz trudniejsze wej-

W ALKA o puchar
odbywa się w wy-
ścigach przybrzeż-
nych, w czasie tygodnia re-
gaty w Cowes na wys-
pie Wight, następnie w re-
gatach przez kanał La Man-
che i w najtrudniejszych
zmaganiach w wodach
otwartych. W regatach
wielokrotnych mistrz
Polski w klasie „Star”, o-
smy zawodnik w klasie „So-
ling”, w regatach wielokrotnych
mistrzów świata w klasie „Ca-
det” Stanisław Stefanski i
Józef Blaszczak, którzy sta-
nowili wraz z Perlickim
olimpijską załogę polskie-
go „Solinga” w 1972 r.
Przybyli wcześniej, by w-
ać się do walki o olimpijski
paszport do Tallina.

Gdy popularny „Zyga”
zawłany w gdyniejski Stal-
i oblegany był tłumnie
przez kolegów. Czy rzeczy-
wiście było tak strasznie?
To było pierwsze pytanie
do wszystkich. „Zyga” pokazy-
wał komunikat organizato-
rów regat. „Cyklon
storm force winds”. Wy-
starczył, jak zniósł to za-
łoga „Hadara”. „Zyga” u-
śmiecha się ze spokojem
i mówi, że nie biało dla
niego naprawdę najcięższy
zyciowy sztorm. W „rycz-
ących czterdziestkach”, „wy-
jących pięćdziesiątkach” O-
ceanu Południowego w re-
gatach dookoła świata, było
o wiele gorzej. Wtedy ja-
ko kapitan przeżywał tam
bardziej dramatyczne mo-

W tym roku rozegrał
kolejny Puchar Admiral-
ski. Na starcie stanęło 19
reprezentacji narodowych
— 57 regatowych maszyn
najlepszych konstrukto-
rów świata, powstałych w
najbardziej renomowa-
nych stoczniach naszego
globu. Na pokładach mia-
ły w większości znakomite
żeglarskich renow —
ludzi zahartowanych w
wieloletnich transoceanicznych
regatach prowadzących
przez „ryczące czterdziestki”
i „wyjące pięćdziesiątki”,
których niejednokrotnie prze-
chodził wokół słynnego
Cape Horn i w rejsach do-
okoła świata. Byli to nie-

Maryla Hempowicz
Po ciszę i spokój

JEST wczesny ranek, a już mocno
brzyzwa czerwone słońce. Paweł
zanurzony w maszynowni łodzi dłu-
bie przy silniku, ja siedzę na brzegu w tra-
wach i rumiankach. Wokół pola i łąki, bli-
skozarża, wilkiny i niebieska wstążka ko-
nahu. Żuławy — płaskie, zielone, soczyste
i urodzajne.

Widzę pływaka zajęte w kablak. Te-
raz prostuje się i przechodzi do kabiny, a
łódź czuła na jego ruchy wolno przechyla
się na prawą burzę. Łopata steru obraca
się w zawaśniętym skrzydła jak stara furta.
Łódź stoi na płyciźnie uwieczniona kotwicą,
niezabrana br masztu, który dopiero za
dzień — dwa przewieramy. Jej burtę lśnią
świeżą niebieskością farby. Na pokładzie
widzę jeszcze ślady prac wykończonych —
leżą deski, wrony i narzędzia.

Zaledwie kilka dni temu łódź opuściła
swoje miejsce postoju, przejechała pod ni-
sko zwisającymi gałęziami lipy i wjechała
do wrot, pozostawiając chata z niebie-
skim oknami, drzemającą w mgle. Była
czwarta rano. Tak rozpoczął się jej dzie-
wicz rejs. Samochód ciągnący łódź, jak
mała dziewczynka ogromnego bulldoga, wo-
łała pokonywać kilometry dzielące nas od wo-
dy. Jak motów z Kossaka przesuwał się bia-
ły kół, szczyt trawy nad stawem, otu-
lonym oporem mąły. A dalej — maleńka
wieś, jak przed wiekami w zieleni sadów wtu-
lona, z gniazdem bocianów na dachach.

Wstając słońce rozpraszając mąły i o-
świetlając parę bocianów, stojących na gnie-
ździe. Zdażyłam zrobić zdjęcie, nim jeden z
nich rozpostarł szerokie skrzydła i ruszył
szukać śniadania, zmuszony pozowaniem do
rodzinnego scenki. Przypomniał mi dwu-
mickiewiczowski:

„Do już chciań przyjechać do rodzinnej osady
i rozpiąć skrzydła białe, wczesny
standard wiosny...”

Nim łódź ruszyła naprzeciw w rejs mi-
nięła kłód upalonych dębów wypełnionych
proszką.

Wreszcie! Po godzinach zmudnego dłu-
bia Paweł zarządził próby silnika. Zapuszca-
no — zaparkowało, zadykło, wypuło wodę
z boku burt i naole odsunęło nas od po-
ła nenufarów. Szybko, szybkiej woda roz-
kładała się za nami w szeroki wachlarz. Po
długu staniu w miejscu miło jest płynąć,
nawet w perkotliwym hłasie pracującego
silnika. Niestety, robimy tylko mąły kół i na-
wracamy do starego miejsca. Ale już od-
pływamy. Zaczyna się nasze wakacje na wa-
dzie.

W domu robimy wielkie pakowanie. Ze
stosów ubrań, sprzętu gospodarczego i tech-
nicznego można by sądzić, że ruszamy w
rejs wokół świata.

Teraz wszystko opakowane w worki, prze-
wiezione samochodem i wrzucone do wne-
trz łodzi, czeka na spokojne upakowa-
wanie. Masz już wzdłuż pokładu i czeka
na postawienie, kiedy minie dwa mo-
sy. Ruszamy.

Jest piękny, słoneczny dzień. Mijamy drze-
wa, trzcinę, sieni, wędzary na łódkach, sa-
mołne chaty i długą wieś z dzieckiem ma-
chojącym do nas rączką. I naole — cisza.
Zaś silnik. Rozpedem dopływamy do brzo-
u i stojemy w malej zatoczce. Trzcinę za-
aladają na pokład, szelecząco o burtę. Wie-
czor cichy i pogodny zatapia w szarości
brzeg z wysoką topolą i gosi pobłask ró-
zowych chmur na wodzie. Spłynął na nas
spokój wieczoru na wsi. Zaspaliśmy kół-
kami śmiechem trzcin...

Ranek powitał nas słońcem. Dziś stawia-
my maszt — decyduje Paweł i pracownik
holasuje na pokładzie, podczas gdy ja po-
zadaję kabine, zwiózsem franki i z-
ykanie śniadania.

Kola południa znika słońce. I słychać
arzysto daleko, jak sennie mrużenie o-
lbrzym. Czysty dobytek błękit nieba zo-
malł się i szarzał. Lekki podmuch wiatru
ochłodził upalnie powietrze. Wiatr nęsił
się, spóźniali, taranali trzcinami i gałęzi-
mi drzew. Na pokład pospychały się male-
gałki i liście. Spadły pierwsze, grube zia-
na na deszczu. Grzmioło i błyskało — potę-
nie, groźnie. Płuskało po nadbudówce i po-
kładzie. Raz mocno wałowało piorunem, tu-
ż-tuż i lola, lola, lola wiecie, jak w czerwcową
burzę należy.

Schowani pod kocami i przytłumieni be-
bezpieczni czytaliśmy zabrane z domu książki.
Mily nastrój spłodziły okrzyki i nawoływa-
nia. Wyglądaliśmy i widzieliśmy zamocowane
wokół nas i do nas stado szczęśliwych małych
jachtów z adamskiego klubu. Czyżby na-
sza obecność aż do tego stopnia poprawia-
ła ich poczucie bezpieczeństwa, że choć
mali wokół siebie kilometry pustego brzo-
gu, zatrzymali się akurat tutaj? Jeden z nich
przeleciał po naszym pokładzie, bez pytania
o pozwolenie, bo tak było mu bliżej do
sąsiedniego jachtu. Na szczęście burza
przechyliła i nie mieliśmy towarzyszo odpylnie-
no. Jaka szkoda, że na kursach żeglarskich
nie uczy się młodych kursantów życia na wa-
dzie.

A wieczór po burzy przyszedł ciepły, otu-
lony mąłami. Czerwona kula słońca równo
przebiegała po niebie, szara wstążka scho-
wała się w male chmurki.

Rano w słońcu stawiamy grato i elasz-
cie żagle rozpięty po raz pierwszy — od-
pływamy. Wiatr przeciwny nam, zmusza do
holowania. Wolno posuwamy się kretym
kanalem, co chwile robiąc zwrot. Woda
puszcza pod nami, jacht narecznie żyje.
Czuwamy się odśnieżeni. To nasze pierwsze,
wspólne z żagle wakacje.

Wspaniale jest płynąć cicho i leniwie,
podążając pływając wodę i życie ludzi mi-
szkających nad brzegiem. Zachwycamy się
tym pięknym, zielonym krajam, przez który
ciężko suniemy. Wspominamy pływanie po
delcie Dunaju, monotonie tamtoe płaskie-
go krajobrazu, brak drzew i miejsc do bi-
wakowania. Mijamy domy ładne i brzydkie,
zadbane i zdemolowane, zdarza się na-
wet ze słomianą strzechą. Na brzegu roz-
wieszona suszą się sieni, a w wodzie coraz
to widziemy cienie polki, wstążki, gdzie
leży sieć. Spokój zmąci czasem motorek

rybackiej łódki lub śmiech kąpiących się
dzieci.

Na szczybie wysokiego drzewa, którego
świeża ściega korona wędnie obok, widzi-
my bocianów gniazda, a w nim trzy male-
boki. Nowy, ełemityw dach chaty wsko-
ziło zarośla, wilkiny i niebieska wstążka ko-
nahu. Żuławy — płaskie, zielone, soczyste
i urodzajne.

Widzę pływaka zajęte w kablak. Te-
raz prostuje się i przechodzi do kabiny, a
łódź czuła na jego ruchy wolno przechyla
się na prawą burzę. Łopata steru obraca
się w zawaśniętym skrzydła jak stara furta.
Łódź stoi na płyciźnie uwieczniona kotwicą,
niezabrana br masztu, który dopiero za
dzień — dwa przewieramy. Jej burtę lśnią
świeżą niebieskością farby. Na pokładzie
widzę jeszcze ślady prac wykończonych —
leżą deski, wrony i narzędzia.

Zaledwie kilka dni temu łódź opuściła
swoje miejsce postoju, przejechała pod ni-
sko zwisającymi gałęziami lipy i wjechała
do wrot, pozostawiając chata z niebie-
skim oknami, drzemającą w mgle. Była
czwarta rano. Tak rozpoczął się jej dzie-
wicz rejs. Samochód ciągnący łódź, jak
mała dziewczynka ogromnego bulldoga, wo-
łała pokonywać kilometry dzielące nas od wo-
dy. Jak motów z Kossaka przesuwał się bia-
ły kół, szczyt trawy nad stawem, otu-
lonym oporem mąły. A dalej — maleńka
wieś, jak przed wiekami w zieleni sadów wtu-
lona, z gniazdem bocianów na dachach.

Wstając słońce rozpraszając mąły i o-
świetlając parę bocianów, stojących na gnie-
ździe. Zdażyłam zrobić zdjęcie, nim jeden z
nich rozpostarł szerokie skrzydła i ruszył
szukać śniadania, zmuszony pozowaniem do
rodzinnego scenki. Przypomniał mi dwu-
mickiewiczowski:

„Do już chciań przyjechać do rodzinnej osady
i rozpiąć skrzydła białe, wczesny
standard wiosny...”

Nim łódź ruszyła naprzeciw w rejs mi-
nięła kłód upalonych dębów wypełnionych
proszką.

Wreszcie! Po godzinach zmudnego dłu-
bia Paweł zarządził próby silnika. Zapuszca-
no — zaparkowało, zadykło, wypuło wodę
z boku burt i naole odsunęło nas od po-
ła nenufarów. Szybko, szybkiej woda roz-
kładała się za nami w szeroki wachlarz. Po
długu staniu w miejscu miło jest płynąć,
nawet w perkotliwym hłasie pracującego
silnika. Niestety, robimy tylko mąły kół i na-
wracamy do starego miejsca. Ale już od-
pływamy. Zaczyna się nasze wakacje na wa-
dzie.

W domu robimy wielkie pakowanie. Ze
stosów ubrań, sprzętu gospodarczego i tech-
nicznego można by sądzić, że ruszamy w
rejs wokół świata.

Teraz wszystko opakowane w worki, prze-
wiezione samochodem i wrzucone do wne-
trz łodzi, czeka na spokojne upakowa-
wanie. Masz już wzdłuż pokładu i czeka
na postawienie, kiedy minie dwa mo-
sy. Ruszamy.

Jest piękny, słoneczny dzień. Mijamy drze-
wa, trzcinę, sieni, wędzary na łódkach, sa-
mołne chaty i długą wieś z dzieckiem ma-
chojącym do nas rączką. I naole — cisza.
Zaś silnik. Rozpedem dopływamy do brzo-
u i stojemy w malej zatoczce. Trzcinę za-
aladają na pokład, szelecząco o burtę. Wie-
czor cichy i pogodny zatapia w szarości
brzeg z wysoką topolą i gosi pobłask ró-
zowych chmur na wodzie. Spłynął na nas
spokój wieczoru na wsi. Zaspaliśmy kół-
kami śmiechem trzcin...

Ranek powitał nas słońcem. Dziś stawia-
my maszt — decyduje Paweł i pracownik
holasuje na pokładzie, podczas gdy ja po-
zadaję kabine, zwiózsem franki i z-
ykanie śniadania.

Kola południa znika słońce. I słychać
arzysto daleko, jak sennie mrużenie o-
lbrzym. Czysty dobytek błękit nieba zo-
malł się i szarzał. Lekki podmuch wiatru
ochłodził upalnie powietrze. Wiatr nęsił
się, spóźniali, taranali trzcinami i gałęzi-
mi drzew. Na pokład pospychały się male-
gałki i liście. Spadły pierwsze, grube zia-
na na deszczu. Grzmioło i błyskało — potę-
nie, groźnie. Płuskało po nadbudówce i po-
kładzie. Raz mocno wałowało piorunem, tu-
ż-tuż i lola, lola, lola wiecie, jak w czerwcową
burzę należy.

Schowani pod kocami i przytłumieni be-
bezpieczni czytaliśmy zabrane z domu książki.
Mily nastrój spłodziły okrzyki i nawoływa-
nia. Wyglądaliśmy i widzieliśmy zamocowane
wokół nas i do nas stado szczęśliwych małych
jachtów z adamskiego klubu. Czyżby na-
sza obecność aż do tego stopnia poprawia-
ła ich poczucie bezpieczeństwa, że choć
mali wokół siebie kilometry pustego brzo-
gu, zatrzymali się akurat tutaj? Jeden z nich
przeleciał po naszym pokładzie, bez pytania
o pozwolenie, bo tak było mu bliżej do
sąsiedniego jachtu. Na szczęście burza
przechyliła i nie mieliśmy towarzyszo odpylnie-
no. Jaka szkoda, że na kursach żeglarskich
nie uczy się młodych kursantów życia na wa-
dzie.

A wieczór po burzy przyszedł ciepły, otu-
lony mąłami. Czerwona kula słońca równo
przebiegała po niebie, szara wstążka scho-
wała się w male chmurki.

Rano w słońcu stawiamy grato i elasz-
cie żagle rozpięty po raz pierwszy — od-
pływamy. Wiatr przeciwny nam, zmusza do
holowania. Wolno posuwamy się kretym
kanalem, co chwile robiąc zwrot. Woda
puszcza pod nami, jacht narecznie żyje.
Czuwamy się odśnieżeni. To nasze pierwsze,
wspólne z żagle wakacje.

Wspaniale jest płynąć cicho i leniwie,
podążając pływając wodę i życie ludzi mi-
szkających nad brzegiem. Zachwycamy się
tym pięknym, zielonym krajam, przez który
ciężko suniemy. Wspominamy pływanie po
delcie Dunaju, monotonie tamtoe płaskie-
go krajobrazu, brak drzew i miejsc do bi-
wakowania. Mijamy domy ładne i brzydkie,
zadbane i zdemolowane, zdarza się na-
wet ze słomianą strzechą. Na brzegu roz-
wieszona suszą się sieni, a w wodzie coraz
to widziemy cienie polki, wstążki, gdzie
leży sieć. Spokój zmąci czasem motorek

W tym roku rozegrał
kolejny Puchar Admiral-
ski. Na starcie stanęło 19
reprezentacji narodowych
— 57 regatowych maszyn
najlepszych konstrukto-
rów świata, powstałych w
najbardziej renomowa-
nych stoczniach naszego
globu. Na pokładach mia-
ły w większości znakomite
żeglarskich renow —
ludzi zahartowanych w
wieloletnich transoceanicznych
regatach prowadzących
przez „ryczące czterdziestki”
i „wyjące pięćdziesiątki”,
których niejednokrotnie prze-
chodził wokół słynnego
Cape Horn i w rejsach do-
okoła świata. Byli to nie-

Nie jestem w porządku

ZARAZ po studiach pracow-
łem w Teatrze Polskim w Po-
znaniu. Byłem wtedy osobą
bardzo w porządku, chociaż tak na
prawdę byłem nikim. Teraz, po pra-
wie dwudziestu latach pracy zawa-
dowej, posiadając spory kapitał
rozlicznych doświadczeń i przetyć,
jestem osobą bardzo nie w porzą-
dku, chociaż tak naprawdę, w po-
równaniu z tą osobą sprzed dwu-
dziestu lat, jestem kimś... Po krop-
kach piszę dalej, to jest wracam
w tamte lata do Poznania. Byłem
wtedy lubiany przez starsze kole-
żanki i kolegów. Rozmawiano ze
mną chętnie i dużo o różnych spra-
wach, także zawodowych, chociaż
pojęcie o nich miałem ledwie zie-
lone, proponowano mi chatury, a
nawet zwracano się przede mną z
bólekami i utrapieniami osobistych.

Często słyszałem o sobie, że je-
stem rowny gósy i w porządku. Tak
też pewno było, bo do niczego i
nikogo nie wracałem się. Stałem
jakby z boku tamtejszego tygiel-
nia życia. Potrałem i słuchałem, robi-
łem co mi kazało i polecano w
milczeniu i pokorze. Ale po dwóch
latach milczenia i pokory zmieniłem
swoją postawę na bardziej życiową.
Zmieniłem swój stosunek do kole-
żanek i kolegów z afimotycznego na
krytyczny, to jest po prostu zaczą-
łem ich traktować dolektycznie. Już
nie na wszystko godziłem się, a na-
wet, o zgrozę! w niektórych okoli-
znościach, także zawodowych, uwa-
niałem głośno i publicznie swoje
zdanie całkiem odmiennie od ich
zdania. I w ten sposób szybko prze-
stałem być dla nich osobą w por-
ządku. Pojąłem, że w porządku jest
się wtedy, kiedy nie zgłasza się
sprzeciwu, zwłaszcza, gdy sytuacja
tego sprzeciwu wymaga.

Od tego czasu częściej jestem
nie w porządku dla kogoś i wobec
czegoś niż w porządku. Oto powta-
lam sobie np. zauważyłem, że pani ka-
sjerka w samie spożywczych na
Obrońców Wyzwiera nie jest do
wykonia nosa do mojej torby, tyl-
ko do pobrania ode mnie pieniądze
za nabyty towar. Gdy wrócił jej
uwagę na ten drobny, lecz zros-
niony szczegół, obruszyła się i rzekła,
żem nie w porządku.

Biura „Lotu” podobno powołano
do zalatowania i obsługiwania po-
różnych, a nie do tego, by podró-
żni przychodzili tam i dowiadawali
się, gdzie mają załatwić to, co za-
łatwić powinny owe biura. Gdy
wyraził zdziwienie i sprzeciw na ta-
kie postawienie sprawy, tom usły-
szel, że nie w porządku i jeszcze
grymaszę.

Na początku sierpnia udałem się
do Palmozbytu (dział ogumienia)
po opony, bo w stacji obsługi ich
nie było.

— Tak, są takie opony, o jakie
pan pyta. Jutro przetrzemy je z
magazynu do stacji.

Ani nazajutrz, ani następnego
dnia w stacji opon nie było. Idę
więc jeszcze raz do działu ogumie-
nia i pytam co w końcu z tymi opo-
nami? Na to pokazują mi dowód
zakazania opon z magazynu do
stacji i dodają, że jestem nie w po-
rządku, bo powinienem od razu
przyjść z interwencją. Wreszcie po
wędrowce tam i z powrotem, czyli
od stacji do działu ogumienia i
znowu do stacji, po paru dniach i
paru telefonach opony były w sta-
cji, jak się okazało, zaraz po mojej
pierwszej wizycie w dziale ogumie-
nia. Tylko ktoś kogoś o tym fałsz

Już w Poznaniu zauważyłem, że
początku swego dojrzałego i samo-
dzielnego życia, że nie w porządku
byłem zawsze, gdy pozwalał so-
bie zwrócić uwagę, że coś jest nie-
tak, że coś kłóci się z rozsądkiem
i logiką. Z uczuciowścią, z prawem,
z punktualnością, z obowiązkiem,
ze słowem, z potrzebą, z przyjętym
zwy-
czajem i formą, z honorem (a tak,
tę!), z umiejętnością i powinno-
ścią. Krótko, że coś jest nie w po-
rządku. Wtedy zawsze słyszę, że to
ja jestem nie w porządku. A bywa
i tak, że próbuję mi się udowodnić
to, co słyszę.

K. Łastawiecki



Jeździec w Przywidzu.

Fot. W. Nieżywiński

di

piewają,
 cznie.
 języków
 ku pol-
 alnując
 a drzew
 ycia w
 poczywa

 ku ewa-
 te węże i
 plagi ko-
 ńrodek
 o lek, o
 wolno za-
 okropny,
 pochodzące
 i Celsju-
 ku mle-
 i w ręku
 Chodzimy
 utach, w
 h, secret
 aż s nie-
 ba sline-

... wodę
ziemi i
metrów,
nieć una
wiosek,
studnie.
najbliż-
wstać w
i chyba
kich spe

szeszce
rcji, do
pomocy
przysła-
i Mau-
ja mia-
IVS —
ościwie
i Sene-
bud-
maja-
rzące
wdziera-
przypły-
wie na
Powsta-
nawad-
żni o-
ni. Prze-
przysta-
pasażer-
owego i
oparzy-
gu naj-
zony ma-
vegielny
ore w
a-Dima-
t Louis.

Okazał
Wyższej
ć. Stwier
mi wszy
nnik dla
owizorka.
m czasie
dpowied-
la druga
rywanych
e obszer
nie spe-

był z
owić ma
racyjnych
pomnik.

ziś skut-
ego, któ-
ekspozycji
ej Dow-

iejsce i
ańskim o

adal wy-
e From-
h trady-

siedmiu
klasach
żeglarze
syfikacji

miejsca
st" rwy-
det" za-
chalek

sytuacji
kim Pu-

... na nabieżu łotawcy przy starym gdańskim Jarzawie. W tym czasie, zaliczając się do „młodej polszczyzny”, walczył o „markę Dominikańskiego” poddając się głośniejszym „zrywom” niż w „złoty wiek”. W pierwszym tysięcznym rzędzie mieszkańców Wybrzeża i turystów przybyłych na nasze gdańskie lato.

Zatrzałem i ja pod gdański Żuraw, spozierając na historyczny jacht. Oblegali go Numpy. Pstrykały aparaty fotograficzne. Z zainteresowa-

„Optimist” i „Cadet”, odnieśli młodzieżę żeglarską kolebne bezapelacyjne zwycięstwo. W klasyfikacji „wieloletniej” wszystkie trzy pierwsze miejsca zdobyli nasi kaczorzy. W klasyfikacji „młodszej” zwyciężył Jacek Nozdrze, zaś w klasie „Cadet” – łoga Jarosław Kaczorowski, Adam Próżniński. Gdańszczanin przypadło również w tej sytuacji zwycięstwo rozspole, premiowane wielkim pucharem Przyjaźni. Bravo młodzieży!

brzeża i turystów przybyłych na nasze gdańskie

Nie tylko dla filatelistów

W związku z odwołaniem pocztą polską w 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej, w programie uroczystości upamiętniających bohaterów wojny, w programie łącznościowy organizujący przejazd pocztą dyktansową przez miejsca walk: Gdańsk - Gdynia - Władysławowo - Jastarnia - Hel w dniach 2, 3 i 4 września.

Stary dyktans pocztowy z pbską w historycznych uniformach pocztmistrzów, woźniców, sygnalistów z tabaką oraz paszterkami w regionalnych, kaszubskich strojach jadzie 2. IX o godz. 8 min. 30 przed kamienicą przy Długim Targu, gdzie mieściła się Poczta Królewska.

Sygnalista pocztowy odegra na tablice hejnał obwieszczenia przycięcia pocztą, pocztmistrz poinformuje o jej działaniu, po czym od godz. 9 min. 30 do godz. 11 min. 20 paszterki dyktansu będą sprzedawane wydane w związku z pamięcią rocznicą karty pocztowe i koperty z datownikami okolicznościowymi.

Poczta dyktansowa będzie w ciągu 3 dni swojej podróży stawała 8 datowników, które będą wspólną cechą. Będzie nawiązywać do "Poczt dyktansowej" i rysunek kartki pocztowej, ale na datowniku Gdańsk 1, który będzie stosowany 2, 3 i 4. IX, ale z datą stosowaną na każdy dzień, będzie jeszcze herb Gdańska. Na datowniku Gdańsk 30 z datą 2. IX, w tym rys. pomnik Westerplatte. 3. IX - Gdynia i z herbem miasta i w tym samym dniu datownik 3 - Oksywie - kontur fragmentu portu. 4. IX. Władysławowo i - Rozewie - w tym latarnia morska i drugi w tym samym dniu datownik 4 - Hel - kontur mapy Wybrzeża gdańskiego z półwyspem Helskim.

A o harmonogramie podróży dyktansu i działalności pocztowo-filatelistycznej, tj. sprzedaży kart, kopert, stemplowania itd.: dyktans będzie na Westerplatte od 9.13 do 14 min. 30. Przed pocztą Obróćców Poczty Polskiej od 9.15 min. 50 do 9.16 min. 50.

3. IX. godz. 11-12.30 Gdynia, skwer Kościuszki (przed kościołem "Błogosławieństwo"): 13.40-14.50 Oksywie (przed bramą portu wojennego).

4. IX. godz. 10 wyjazd dyktansu z Władysławowa do Jastarni w pobliże UPT, tam postój w godz. 11.20 do 12.20. Od 13 do 14.40 - Jastarnia. Pojazd na Helu godz. 15.10-17.

1. IX. stosowany będzie datownik FDC w UPT Gdańsk 1, oraz datownik z napisem: 40 rocznica obrony Poczty Polskiej w Gdańsku - Wystawa Filatelistyczna i datownik w związku z nadaniem domowego filatelistów Imienia Obróćców Poczty Polskiej.

W jednym ze swych wierszy niemiecki poeta Nowall mówi o tajemniczym zamku wśród tumi, najprawdopodobniej wyłożonym z wody i osłoniętym na skale. Mieszkańcy zamku żyją w niezwykłym dobrobycie i przepychu. Są jednak zniechęceni przez króla, który za wszelką cenę dąży do zabicia w nich ducha wolności. Wydaje się, że tyran zwyciężył. Mieszkańcy zamku nie poddali się, walczyli o wolność, ostatecznie triumfowali nad królem. Zamek zaopatrzony został przez morze fale, tyran i pochwycy zginął, a nieustraszeni wojownicy wolności popłynęli, nierzyci orka Noego, ku nowemu światu.

Podobny motyw znaleźć możemy w jednym z marynistycznych poematów angielskiego poety Shelleya. Przeprowadził się tam śmiertelny, gdy mieszkańcy tego miasta godzą się z sytuacją politycznego zniewolenia. Narodzona z morza, pogrążyła się w morze powłótnie, by tam walczyć dalszy, osobliwy żywot, póki nie ockną się jej mieszkańcy i nie staną się znów młotnikami wolności.

Historia Włoty miasta kwintana przed wiekami na brzegu Bałtyku, w granicach dzisiejszego Wolina, jest niesłychanie podobna; przypomnieliśmy jedną z najpiękniejszych wierszy: "Na polnocy brzegu wysp, Wolin stało ponoć przed wiekami, wielu tam wielkie, bogate miasta handlowe, zwane Wenetą. Był czas, że Weneta kwitła takim bogactwem i pięknem, jakiemu równego nie było na całym wschodnim i północnym wybrzeżu. W tym mieście Weneta była przystanią, gdzie zbudowane z marmuru i kryte złotą blachą, w porcie stały setki okrętów, które żeglowały aż do Archangielska i Konstantynopola, przebywały na wielu kupców, którzy kupowali albo sprzedawali towary. Ale im bogatsi stawali się mieszkańcy Wenety, tym bardziej rosła ich pycha, zachłanność

N O więc, proszę państwa, na gruntowną zmianę przyzwoć. Chyba (piszę, "chyba", bo w moim niedzielnym nie wiadomo koniec z wygod

lne okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

Dół zwęża się w sposób zastraszający. Gdyby nie podkreślona talia, byłaby wręcz linia trójkąta. Mało tego - zanikają rozcięcia, ułatwiające swobodę ruchów. Jeszcze trochę, a będziemy robić całowymi kroczeniami, co zresztą robimy i teraz, walcząc z monstrem strachu. Na pocieszenie donoszę, że obcas traci nieco na wysokości. W obuwiu jesieniomodnym przeważają słupki i obcasu zupełnie płaskie, oczywiście na co dzień, bo wieczorem to już zupełnie inna sprawa.

Zmiany objęły również dzianinę. Swetry robią się coraz mniejsze, choć jeszcze daleko im do stylu z młodziejszych lat. Wracają wąskie, wełniane sukienki, tyle że szerokie w ramionach. Zdjęcie prezentuje jedną z nich, tym razem bez paska, a to ze względu na wzór.

Suknia bez wątpliwości elegancja, lecz wymaga od posiadaczki. Od biustu zrobiona jest ściągającą, przylegającą do ciała, a do pasa i dołki, co nie trzeba. Półki co i na wszelki wypadek przejdzie lepiej na dzień.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

Zmiany objęły również dzianinę. Swetry robią się coraz mniejsze, choć jeszcze daleko im do stylu z młodziejszych lat. Wracają wąskie, wełniane sukienki, tyle że szerokie w ramionach. Zdjęcie prezentuje jedną z nich, tym razem bez paska, a to ze względu na wzór.

Suknia bez wątpliwości elegancja, lecz wymaga od posiadaczki. Od biustu zrobiona jest ściągającą, przylegającą do ciała, a do pasa i dołki, co nie trzeba. Półki co i na wszelki wypadek przejdzie lepiej na dzień.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

Zmiany objęły również dzianinę. Swetry robią się coraz mniejsze, choć jeszcze daleko im do stylu z młodziejszych lat. Wracają wąskie, wełniane sukienki, tyle że szerokie w ramionach. Zdjęcie prezentuje jedną z nich, tym razem bez paska, a to ze względu na wzór.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

Zmiany objęły również dzianinę. Swetry robią się coraz mniejsze, choć jeszcze daleko im do stylu z młodziejszych lat. Wracają wąskie, wełniane sukienki, tyle że szerokie w ramionach. Zdjęcie prezentuje jedną z nich, tym razem bez paska, a to ze względu na wzór.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

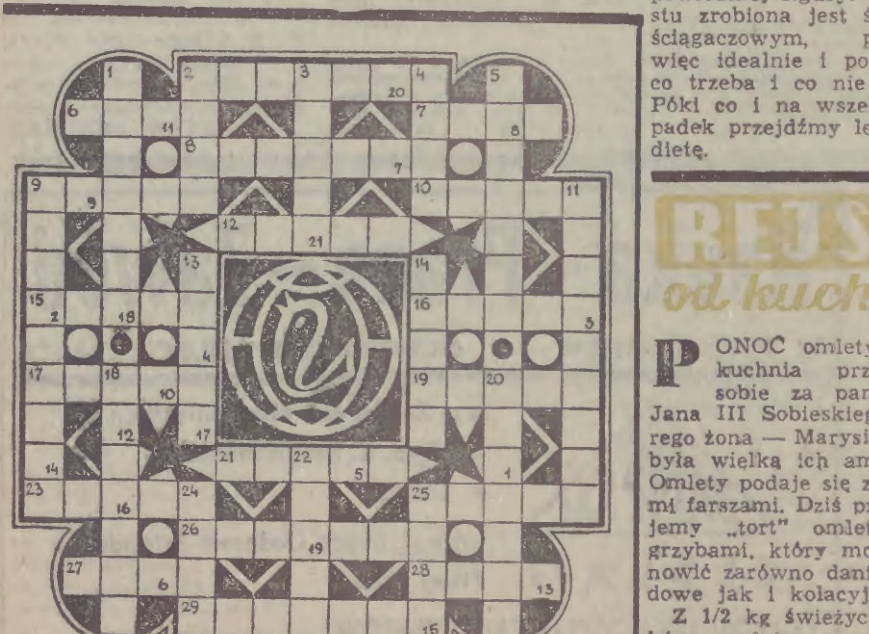
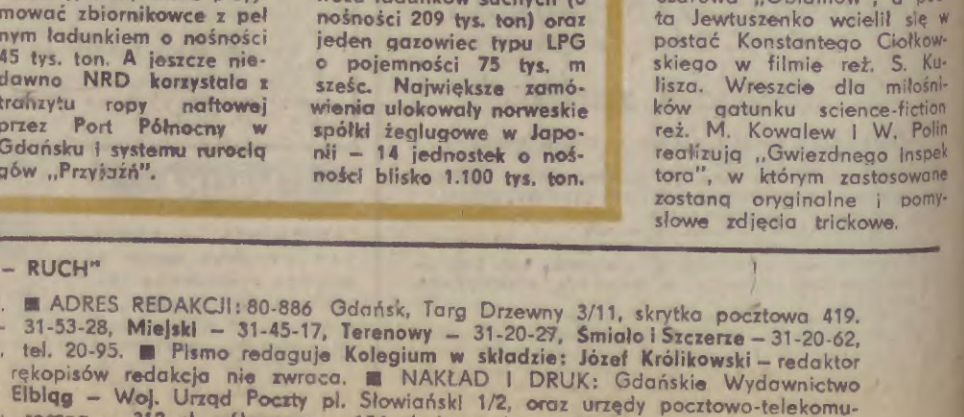
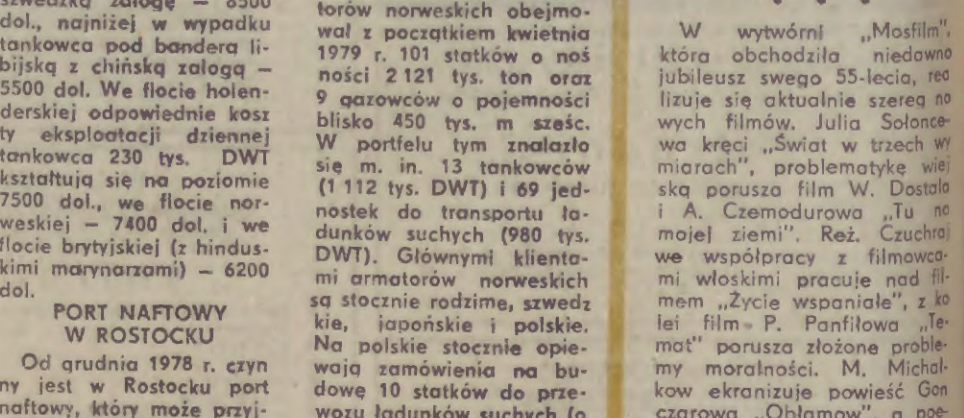
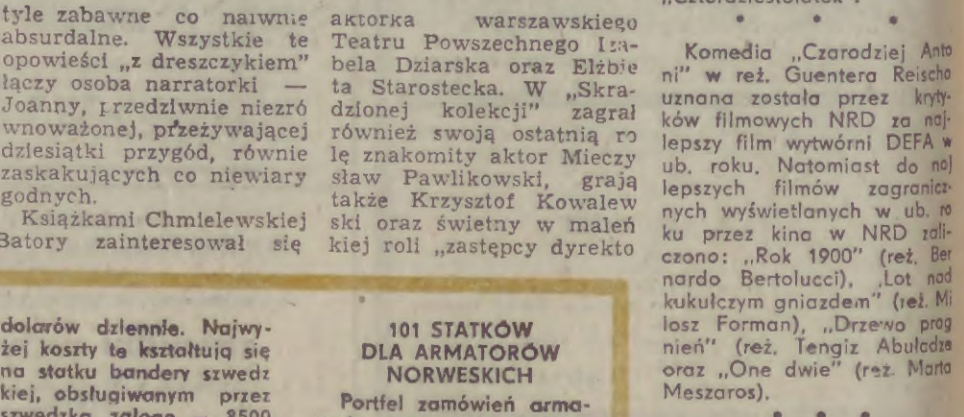
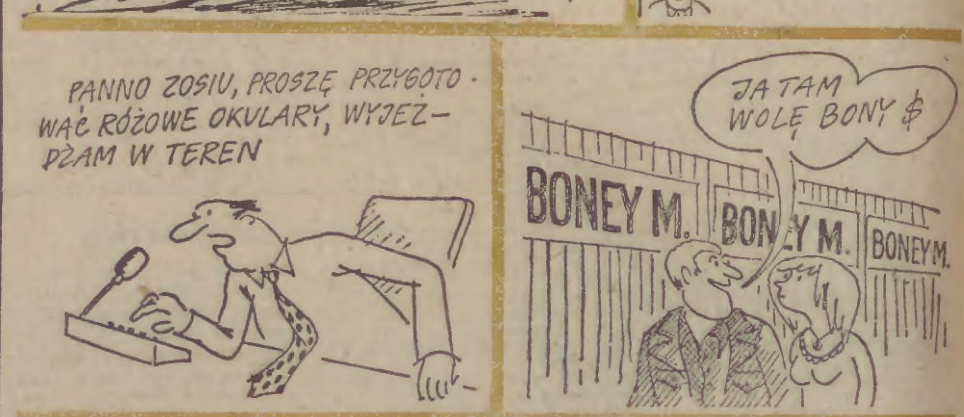
Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

Wielkość okrycia, z najgrubszymi włóczniami. Trudno, lecz odchudzenie czas zacząć. Tylko górą zostawiam nam nieco luzu. Szerokie, a nawet bardzo szerokie ramiona nie mogą od razu przechodzić w coś obcisłego, stąd jeszcze pewna leboćność górnych części garderoby. Niemniej zaczyna być modne rekawy z głową, więc wszystko może się bardzo zwiezi. Inny modny trykawa to rąkany watowany poduszka.

J.C.

DZIENNIK BAŁTYCKI



RYZYKOWA FESTIWALOWA

POZIOMY: 1) ścieżka zwiedzająca jest z każdą piosenką, 2) solowa partia operowa, 3) zapadnięcie sceniczne a także siodłki wodzące na statek, 4) popularna piosenka polska, 5) melancijna i smutna ludowa pieśń ukraińska, 10) strasza i szampa, 12) imię jednej z naszych czołowych piosenkarek, 15) egzotyka bogini, wyobrażona z rogami i tarczą słoneczną między nimi, 16) statek, którym dowodził J. Conrad, 17) przesłanie dobitne, 20) wysoki odznaczenie państwowe, 21) muzykująca ośmiemka, 23) w muzyce szybkie, wolne lub umiarkowane, 25) zakorzenione przyzwyczajenie, 26) średniowieczna pieśń miłosna trubadurów, 27) 1) piosenka polska, 2) piosenka polska, 3) piosenka polska, 4) piosenka polska, 5) piosenka polska, 6) piosenka polska, 7) piosenka polska, 8) piosenka polska, 9) piosenka polska, 10) piosenka polska, 11) piosenka polska, 12) piosenka polska, 13) piosenka polska, 14) piosenka polska, 15) piosenka polska, 16) piosenka polska, 17) piosenka polska, 18) piosenka polska, 19) piosenka polska, 20) piosenka polska, 21) piosenka polska, 22) piosenka polska, 23) piosenka polska, 24) piosenka polska, 25) piosenka polska.

WZROST: 1) piosenka polska, 2) piosenka polska, 3) piosenka polska, 4) piosenka polska, 5) piosenka polska, 6) piosenka polska, 7) piosenka polska, 8) piosenka polska, 9) piosenka polska, 10) piosenka polska, 11) piosenka polska, 12) piosenka polska, 13) piosenka polska, 14) piosenka polska, 15) piosenka polska, 16) piosenka polska, 17) piosenka polska, 18) piosenka polska, 19) piosenka polska, 20) piosenka polska, 21) piosenka polska, 22) piosenka polska, 23) piosenka polska, 24) piosenka polska, 25) piosenka polska.

WZROST: 1) piosenka polska, 2) piosenka polska, 3) piosenka polska, 4) piosenka polska, 5) piosenka polska, 6) piosenka polska, 7) piosenka polska, 8) piosenka polska, 9) piosenka polska, 10) piosenka polska, 11) piosenka polska